

RZECZ Krotoszyńska

ORGAN MALKONTENTÓW.- PISMO POWSTAŁE Z RUCHU "SOLIDARNOŚCI"

29 czerwca 1995 r.

Rok VI Cena 60 gr/6000 zł

Nr 13 (73)

W CZYM RZECZ...?

Rzecz w tym, że "prowincja to sposób myślenia" - jak twierdzi Krzysztof DAUKSZEWICZ, jak i my uważamy.

Rzecz też w lata rozkoszach, których jednak radzimy zażywać z pewnym umiarem, co uzasadniamy na stronie siódmej. Urlopowiczom życzymy pogody słonecznej, a nade wszystko pogody ducha - wszak bez niej zmamować można nawet wczasy na Hawajach. Uśmiechnijmy się więc do ludzi, świata i... lata. W TYM RZECZ!!!

KUPON nr 13

Naklejone na kartki kupony prosimy nadsyłać do 16 lipca na adres redakcji (albo wrzucać do skrzynki RZECZY - ul. Sienkiewicza 2A). Nagrodą, podobnie jak przed dwoma tygodniami, będzie

koszulka firmowa
RZECZY KROTOSZYŃSKIEJ

Grę dziecięcą wylosowała Klaudyna MIKOŁAJCZYK z Krotoszyna. Gratulujemy i zapraszamy do redakcji!

Przedsiębiorstwo Zagraniczne

zatrudni na bardzo korzystnych warunkach: kierownika zakładu odzieżowego, brygadzistkę i krawcowe. Praca stała, jednozmianowa. KROTOSZYN, ul. Kościuszki 10 tel. 573-28 w godz. 8.00 - 15.00 lub osoblście. Serdecznie zapraszamy do podjęcia pracy w naszym przedsiębiorstwie.

KENWOOD

FILIA W KROTOSZYNIE



Fot. Marcin Pawlik

Do lata będę szła

K dla FOTO- AMATORÓW

Fotograficzny plon letnich wędrowek to zazwyczaj nie tylko cenna pamiątka rodzinna - to także ciekawy materiał reporterski. Zachęcamy Państwa do uczestnictwa w wakacyjnym konkursie dla fotoamatorów. Najciekawsze, Waszym zdaniem, zdjęcia z wakacji prosimy przysyłać na adres redakcji do końca września.

Ilość prac - do trzech, format i technika - dowolne. Nie ograniczamy Państwa tematycznie, wszak ciekawą fotografię zrobić można w każdych okolicznościach i każdym miejscu - także na podwórku, w ogródku, na działce, w lesie.

Zdjęcia prosimy opisać na odwrocie danymi personalnymi autora (imię, nazwisko, wiek, adres), prosimy też zaznaczyć, gdzie i kiedy je wykonano.

Najciekawsze prace opublikujemy, a ich autorzy otrzymają atrakcyjne nagrody.

(red.)

TWÓJ NOWY STYL

10 LAT GWARANCJI

ODPISZ TO OD PODATKU!

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

ELEGANCJA WYGODA

STANLEY

- amerykański system drzwi przesuwanych i składanych do szaf wnękowych na dowolny wymiar
- angielski system okuć
- prowadnice samodzielnego montażu w systemie Hendersona

MINI-MAX

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2, tel. 52758

ALE NUMER!!!

* Z gazem jak z jajkiem - str. 2

* Fotorепorter RZECZY przyłapany na gorącym uczynku str. 11

* Czy mają prawo do miłości? - str. 5

**NOWY
PREZES**

Od miesiąca krotoszyński BROWAR jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. 9 czerwca powołano do pełnienia funkcji prezesa nowo powstałą spółkę Krzysztofa MOŚCICKIEGO z Warszawy. Dotychczasowy prezes - Grzegorz MATYLA, przejął obowiązki wiceprezesa do spraw produkcji.

"Browar Krotoszyn" szykuje się do szerszych zmian. Przygotowywane są: program modernizacji zakładu i program inwestycyjny, które mają poprawić jakość piwa i obniżyć koszty. Więcej o nowej strukturze browaru - już wkrótce na łamach "RK".

(alój)

**UWAGA!
AUTOBUSOWA
ZMIANA**

W poprzednim numerze RZECZY podaliśmy rozkład jazdy linii "X" do Kobyłkina. Na prośbę przewoźnika informujemy, iż przez okres letni (od 1 lipca do 28 sierpnia) autobusy tej linii nie będą kursować.

Przy okazji prostujemy błędy, które wkrały się do rozkładu. Linia "K" to oczywiście linia do Ostrowa Wielkopolskiego, a nie "od Ostrowa", jak to napisaliśmy. Podobnie linia do Zdun - nie "od Zdun". Godziny odjazdów z przystanku przy dworcu PKS są godzinami kursów do tych miejscowości.

**... I ZMIANA
KOLEJOWA**

W rozkładzie jazdy PKP ze stacji Krotoszyn do Jarocina chochlik drukarski przesunął w lewo cyfrę "4" z godziny odjazdu pierwszego pociągu do Jarocina. Winno być: 4.25. PRZEPRASZAMY!

(rom)

Letnia szkoła językowa

**ZABRAKŁO
NUMERU**

W notce "Angielski - sposób na wakacje", zamieszczonej w poprzednim numerze, nie podaliśmy numeru telefonu, pod którym codziennie po 20.00 uzyskać można informacje o letnim kursie języka angielskiego. Ów numer to: 533-72.

Przypominamy, że intensywne kursy angielskiego dla początkujących i zaawansowanych poprowadzą w naszym mieście od 17 lipca do 10 sierpnia lektorzy amerykańscy.

T.

**ŻEGNAMY
KSIĘDZA**

Zapraszamy w piątek 30 czerwca (godz. 18.00) na mszę świętą pożegnalną księdza Krzysztofa RUTKOWSKIEGO.

Parafianie

583

**Cicho -
- sza**

Od kilku dni w różnych miejscach naszego miasta, zatrzymuje się ciemnozielony polonez, a troje młodych ludzi ustawia obok statyw z czułym mikrofonem. Ukryte w bagażniku tajemnicze urządzenie rejestruje sygnały. To wyspecjalizowana ekipa badawcza z Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska w Kaliszu mierzy natężenie hałasu na naszych ulicach.

Prace te wykonywane są na zlecenie naszego Urzędu Miasta i Gminy i trwać będą przez cały rok. Celem ich jest znalezienie optymalnego rozwiązania problemów komunikacyjnych w Krotoszynie. Można wnosić, że zbyt duży hałas może stać się podstawą do budowy obwodnicy dla ruchu kołowego, odciążającej miasto.

(wjm)



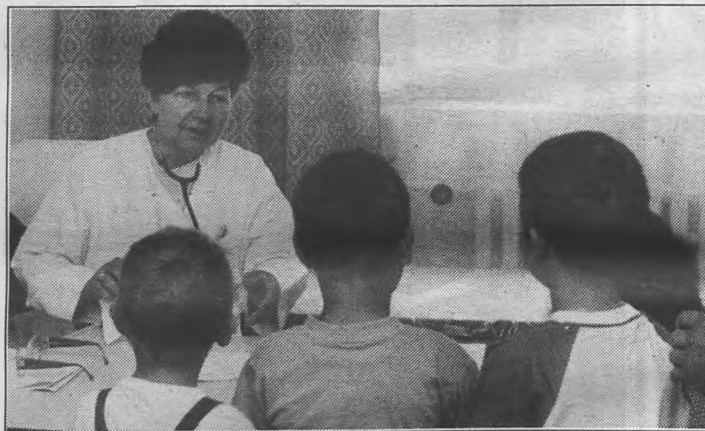
Fot. Mozol

Mam cię, decybelu!

NIEDZIELA BIAŁA I GWARNA

Ponad stu małych pacjentów przyjęli lekarze 18 czerwca - podczas zorganizowanej przez Klub Przedsiębiorców Ziemi Krotoszyńskiej i spółkę "Cer-medica" BIAŁEJ NIEDZIELI. Organizatorzy zapowiadają powtórzenia pozytywnej akcji za kilka miesięcy.

R.



Fot. Mozol

Pacjentów nie brakowało

Inny gaz

**Mamy
GZ50**

Ta tajemnicza nazwa określa gazunek gazu sieciowego, używanego do celów gospodarczych, komunalnych i przemysłowych, po zmianie dotychczasowego gatunku GZ 41,5. Od 19 czerwca 1995 roku dziesięć dwuosobowych ekip wyspecjalizowanych monterów dokonuje adaptacji naszych odbiorników gazu do jego wyższej kaloryczności. Polega to głównie na wymianie dysz na mniejsze oraz kontroli stanu technicznego naszych "odbiorników". Uszkodzone, niekompletne lub nietypowe nie będą adaptowane, a w skrajnych przypadkach mogą nawet zostać załombowane.

W tym okresie bardzo ważną sprawą jest ograniczenie lub wręcz zaprzestanie używania grzejników wody przepływowej (zwanych junkersami) i kotłów c.o. opalanych gazem. Niekontrolowane spalanie gazu o wyższej zawartości metanu (podstawowy składnik każdego gazu ziemnego) w tych odbiornikach może być powodem wybuchu.

Monitory przychodzący do naszych mieszkań będą zaopatrzeni w upo-

ważnienia imienne na blankietach firmowych wykonawcy i potwierdzonych przez Rozdzielnię Gazu w Krotoszynie:

1) Firma GAZEX
Zakład Budowy Sieci Gazowej i Instalacji Wodno-Kanalizacyjnej
Krzysztof Hofman, ul. Graniczna 13, KEPNO

2) Upoważniony do adaptacji kotłów:

Zakład Zegarmistrzowski i Kotlarski
Marek Nowacki, ul. M. Konopnickiej
1, OSTRÓW Wlkp.

Parametry nowego gazu:
1. Nazwa: GZ50;

2. Kaloryczność: ok. 8500 kcal/Nm³;

3. Ciśnienie gazu w sieci: 2 kP;

4. Cena: 0,45 zł/m³

Informacji udzielił mi Pan Jerzy WOLNIAK kierownik Rozdzielni Gazu w Krotoszynie.

Jerzy WOLNIAK - kierownik Rozdzielni Gazu w Krotoszynie, który udzielił mi powyższych informacji, dziękuje przy okazji mieszkańcom gminy za pomoc i zdyscyplinowanie, jakimi wykazali się 16 i 17 czerwca, kiedy to wykonywano prace związane z przyłączeniem nowego gazu.

Wacław MOZOL

W grodzie Klonowicza

W ubiegłym tygodniu świętowały swoje dni Sulmierzyce. Zorganizowano tam wiele imprez sportowych, kulturalnych, wystawy ("Oświata rolnicza i ruch ludowy", "Nasza gospodarka"), a także turniej wędkarski, konkurs lotów gołębi. Nieco szerzej o Sulmierzycach - za dwa tygodnie.

(zet)



**A MOŻE NA
WYCIECZKĘ?**

W Spółdzielni Inwalidów "Jutrzenka" przyjmowane są zapisy na wycieczkę po Ziemi Kłodzkiej i do Wambierzyc. Wycieczka będzie miała miejsce w terminie 22 - 23 lipca 1995; zapisywać się można od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 do 15.00 (Sl "Jutrzenka" - dział kadr - II piętro, p. Krystyna Biegańska).

Koszt wycieczki (bez wyżywienia) to 28,00 zł, w tym opłacony nocleg.

Henryk JELINOWSKI
(organizator)

**POŻYTECZNY
JUBILAT**

Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych obchodził 22 czerwca uroczyste piątą rocznicę istnienia.

O zorganizowanej w tej okazji konferencji, w której uczestniczyli także przedstawiciele samorządu Krotoszyńskiego i naszej gazety, przeczytacie Państwo w następnym numerze.

(er)

**NIE
NA
PAMIĘĆ**

W związku z prowadzącym przez miasto objazdem, w wielu miejscach zmieniono organizację ruchu. Na ulicach: Rawickiej, Magazynowej i Zamkowy Folwark ustawiono na przykład znaki zakazu zatrzymywania się. Dotyczy to także miejsca wzdłuż ogródka dawnego POM-u - przy Zamkowym Folwarku, gdzie parkowały pojazdy osoby udające się na wtorkowy czy piątkowy targ.

Kierowcy nadal nagminnie ustawiają tam samochody. Policjanci i strażnicy miejscy zmuszeni byli wielu z nich puczyć i ukarać mandatami. Zwracamy więc baczniejszą uwagę na znaki, nie jeżdżmy "na pamięć".

(wuwu)

PROWINCJA TO SPOSÓB MYŚLENIA

rozmowa z satyrykiem - Krzysztofem DAUKSZEWICZEM



Fot. Mrozil

- Czy Krzysztof Daukzewicz jest człowiekiem pracowitym?

- To wygląda mniej więcej tak: ja uważam, że jestem leniwy; otoczenie postrzega mnie jako człowieka pracowitego.

- Woli Pan być chwalony i podziwiany czy też doceniany?

- Gdy powiem, że wszystko, to pomyśli Pan, że jestem zachlanny. Oczywiście, najbardziej lubię być doceniany. Niemniej jednak człowiek pracuje po to, by móc korzystać ze wszystkich przyjemności - od gratulacji, przez podziw, także dla pieniędzy.

- Czy ustalając repertuar - bierze Pan pod uwagę przedział wiekowy publiczności, jej wykształcenie i miejsce koncertu?

- Mam bardzo komfortową sytuację. Moja publiczność mieści się w dużym przedziale wiekowym - od małałatów aż do "babinek". Fenomen polega na tym, że nadajemy na wspólnych falach. W związku z tym w każdej miejscowości, do której przyjeżdżam, jestem podobnie odbierany. Prowincja to moim zdaniem sposób myślenia, a nie miejsce zamieszkania.

- Czy za granicą Pańskie koncerty są równie gorąco oklaskiwane jak w Polsce?

- Tak, ta Polonia, która przychodzi na koncerty z moim udziałem, żywo interesuje się tym, co się dzieje w Polsce. Rozumie więc, o czym mówię i śpiewam. Atmosfera koncertów jest zawsze wspaniała.

- Jaki jest Pański stosunek do pieniędzy?

- Bardzo je lubię. Gdyby one się jeszcze mnie trzymały...

- Jest Pan rozrzutny?

- Nie umiem trzymać pieniędzy. Na to składa się także stosunek do nich kilku osób, między innymi (za przeproszeniem) mojej żony, która nie umie oszczędzać; synów, którzy nie rozumieją wartości pieniądza. A ja? Podłączyłem się do tej trzódki.

- Sam pisze Pan teksty swoich piosenek. A muzyka?

- Muzyka jest czysto amatorska. Co prawda, uczyłem się grać na akordeonie. Ukończyłem Liceum Pedagogiczne, gdzie wymagano gry na instrumencie, jednak były to tylko podstawy. Na gitarze gram po amatorsku. Myślę, że niejeden gitarzysta "ogniskowy" mógłby mnie zalać.

- Śpiewał Pan: "Bo ich marzenia nie do zniszczenia", "Woł budzić się jutro", "Nie rozmawiajmy dziś o cenach". Czy tamte piosenki straciły dziś na wartości?

- Nie! One mówią o tym, żeby się specjalnie nie angażować w politykę, a skupić bardziej na byciu bliżej siebie. Jeśli ma się przyjaciół czy rodzinę, wokół nich trzeba budować swój świat. To wartości uniwersalne - niezależnie od panującego ustroju zawsze będą aktualne.

- Czy broda jest niezbędnym elementem Pań-

skiego wyglądu estradowego?

- Zapuściłem ją w 1987 roku po Opolu i przyzwyczaiłem się do niej. Szczerze mówiąc, czułbym się głupio, gdybym obudził się któregoś ranka bez niej.

- Kto Pana zdaniem zasługuje na mlano największego prześmiewcy?

- To znaczy, z kogo należy się śmiać?

- Nie, kto najlepiej wysmiewa.

- Trudne pytanie, właściwie nie potrafię odpowiedzieć. Z polityków - powiedziałbym, że Janusz Korwin-Mikke, gdyby nie to, że on poważnie traktuje swoje wypowiedzi.

- Jak odnosi się Prezydent RP do Pańskiego poczucia humoru?

- Powiem krótko: daje mi dużo zarobić.

- Pański typ w zbliżających się wyborach prezydenckich?

- Nie wiem, nawet nie próbuję przewidywać. To wszystko jest po prostu zbyt rozhuśtane.

- Gdyby zabroniono Panu pisać, jaka Inna działalność wchodziłaby w grę?

- Oj! To byłyby ryby i grzyby. Jestem zapalonym wędkarzem. Miałbym wreszcie czas pojechać nad swoje jeziora.

- Proszę przedstawić swoją rodzinę...

- Zona, dwóch synów i dużo zwierząt. Małe ZOO. Trzy psy, kot, dwie papugi i tenis. Jedno wiem na pewno: to nie jest jeszcze wszystko.

- Ulubione sporty?

- Wędkarstwo i tenis stołowy.

- Ulubiona potrawa?

- Jem wszystko - od dobrego bigosu po golonkę.

- Lubię kraby i ryby.

- Zbliżają się wakacje. Czy planuje Pan wycieczek?

- Tak. Cały rok pracuję intensywnie. Natomiast w wakacje - co prawda też pracuję, ale przenoszę się na Mazury. Tam jestem w otoczeniu lasów, jezior i żyję tak, jak lubię.

- I ostatnie pytanie, a właściwie życzenie - do złotej rybki...

- Wie Pan, to ja jestem od wymyślenia bajek o złotych rybkach. Właśnie dzisiaj ze sceny będę o tym mówił. Ale... żeby rybka się do mnie przyspawała?

- Gdyby jednak... wybrałby Pan coś?

- Chciałbym reszcie życia przeżyć spokojnie.

- Serdecznie dziękuję w imieniu czytelników "Rzeczy Krotoszyńskiej" i życzę Panu brody po same kostki.

- Pan chce, żebyśmy się o nią potykał? Myślę, że wtedy, zamiast gitary, trzymałbym laskę. Niemniej jednak - dziękuję.

Tuż przed występem artyście zawracał głowę: Dariusz JUNATOWSKI

WYROBY HUTNICZE
ROBUSTAL
 Hieronim Robakowski, tel. dom. 549-40
oferuje w dużym wyborze
WYROBY HUTNICZE
 ☛ blachy czarne i ocynkowane
 ☛ pręty gładkie i żebrowane
 ☛ profile zimno i gorąco walcowane
 ☛ rury czarne i ocynkowane
 dla stałych klientów atrakcyjne warunki płatności i możliwość negocjacji cen,
 a także:
TRANSPORT CIĘŻAROWY
 o ładowności 24 ton

 Usługi dźwigowe do 10 ton
 Skład nr 1 Krotoszyń, ul. Zamkowy Folwark 7 tel./fax. 530-42
 Skład nr 2 Miejska Górka, ul. Kobylirńska 51 tel. 459, telex, 45-230

STACJA PALIW

ul. Zamkowy Folwark 7
 CZYNNA OD 6.00-22.00
 NIEDZIELE I ŚWIĘTA 8.00-15.00

OFERUJE

- ETYLINĘ '94

- ETYLINĘ BEZOŁOWIOWĄ

- OLEJ NAPĘDOWY

- INNE PRODUKTY RAFINERYJNE

Dla firm i stałych odbiorców atrakcyjne ceny i warunki płatności do uzgodnienia

NA WYŚCIGI Z DESZCZEM



Fot. Mozol

Bryczką po baszkowskim parku

Niedzielny poranek nie zapowiadał dobrej pogody. A tu w Baszkowie miał się odbyć dawno zapowiadany festyn we wspaniałej scenarii baszkowskiego parku i pałacu. Jednak odradzająca się w narodzie fantazja i zapowiadane atrakcje ściągnęły do Baszkowa sporo osób chcących się dobrze bawić.

Były więc konie z prywatnej hodowli dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej, zaprzężone do czterokołowej bryczki i pod wierzch, występy krotoszyńskiej orkiestry dętej i zespołów dziecięcych ze Zdun. Prezentowały się też dzieci z Baszkowa w udanych inscenizacjach znanych wierszy Jana Brzechwy. Prawdziwym hitem było strzelanie z wiatrówki. Ta atrakcja ściągnęła najwięcej uczestników, bo wygrana była premiowana lotem balonem wycynowym z Leszna.

Baloniarze przyjechali, niestety - padał deszcz. Choć wszyscy czekali na to pierwierz, występy krotoszyńskiej orkiestry dętej i zespołów dziecięcych ze Zdun. Prezentowały się też dzieci z Baszkowa w udanych inscenizacjach znanych wierszy Jana Brzechwy. Prawdziwym hitem było strzelanie z wiatrówki. Ta atrakcja ściągnęła najwięcej uczestników, bo wygrana była premiowana lotem balonem wycynowym z Leszna.

(wac)

TECHNIKA WYPIERA CZŁOWIEKA

Wielu krotoszyńian korzystających z usług Telekomunikacji Polskiej S.A. zostało zaskoczonych faktem likwidacji centrali międzymiastowej w Krotoszynie. Od połowy maja, jak już informowaliśmy, niektóre jej funkcje przejęła centrala w Ostrowie Wielkopolskim. I tak w Ostrowie działają teraz: nasza miejska informacja, "międzymiastowa" i dział reklamacyjny (numery bez zmian). Pozostałe biura nadal funkcjonują w bazie przy ulicy Piastowskiej.

Stara centrala odcięta została w związku z wprowadzaniem najnowszej techniki, co ma wkrótce wyeliminować całkowicie nerwowe wielokrotne wystukiwanie czy wykręcanie numeru celem uzyskania połączenia.

Technika ta ma bezbłędnie zastępować dotychczasową pracę wielu ludzi. Co stało się więc z obsługą krotoszyń-

skiej centrali? Dowiedzieliśmy się, że obecnie część pracowników dojeżdża do Ostrowa, gdzie wykonuje swe dotychczasowe obowiązki. Druga grupa, w związku z tym, że Telekomunikacja Polska S.A. zamierza kompleksowo obsługiwać swoich klientów (w przyszłości nowe pomieszczenia - biura obsługi, mają znajdować się w centrum miasta), przekwalifikowywana zostaje na fachowców w tej dziedzinie. Na razie nikogo nie zwolniono.

W związku z ostatnimi zmianami Telekomunikacja Polska S.A. przeprowadza wszystkich abonentów i użytkowników za ewentualne niedogodności wynikłe z tego faktu, gwarantując w zamian lepszą jakość połączeń.

Tymczasem użytkownicy proponują dodać do nazwy INFORMACJA MIEJSKA słowo *częściowa* lub *niepełna*, bowiem zdarza się, że słyszą: - *Ten pan nie ma telefonu!* - pytając na przykład o numer funkcjonujący już ponad roku, nie figurujący jednak jeszcze w książce telefonicznej.

(jot)

Przedstawiamy radnych

KOGO WYBRALIŚMY?

Aleksander ŁOPACZYK - 63 lata, żona, ty, dwoje dzieci - syn i córka, dwoje wnucząt.

Z zawodu jest zegarmistrzem, od roku emerytem. Jego pasją jest zbieranie i rozpowszechnianie wszelakich materiałów, związanych z naszym miastem. Zachęcony przez profesora Hieronima ŁAWNICZAKA przez wiele lat prezentował swe zbiory w oknie wystawowym sklepu jubilerskiego przy ul. Floriańskiej. Interesuje się też numizmatyką. Od kilkudziesięciu lat jest prezesem Koła Miłośników Biblioteki. Jest członkiem Krotoszyńskiego Towarzystwa Kulturalnego i Towarzystwa Miłośników i Badaczy Ziemi Krotoszyńskiej.

W wyborach samorządowych startował z Porozumienia Spółdzielczości Mieszkaniowej. - *Zawsze interesowało mnie moje miasto. Zgodziłem się kandydować, by coś dla niego zrobić.*

Radny Łopaczyk działa w Komisji Gospodarczej, zasiada też w Komisji Przetargowej Rady. Uważa, że kiedy ludzie mają chęć do działania, to wiele można zrobić. Cieszy się, że odurzono plany budowy pływalni, której projektem interesował się od dwudziestu lat. Radnemu podoba się, że pięknie centrum miasta - wizytówka Krotoszyna. Zdaniem pana Aleksandra miasto nasze ma perspektywy i może stać się w przyszłości rejonem wypoczynkowym.

Ceni prawdę i punktualność. Nie cierpi obłudy. Denerwuje go, gdy ktoś składa obietnice, a potem nie wywiązuje się z nich. Jako miłośnik biblioteki, bardzo lubi czytać - od czasów wojny, gdy czytało się wszystko, co wpadło do rąk. - *Najczęściej czytam wszystkie wydania poświęcone naszemu miastu i książki podróźnicze. Potrafię przeczytać dwie książki dziennie.*

Za swoją największą wadę uważa brak tolerancji dla palących i pijących. - *Jestem uczulony na tym punkcie - twierdzi. - Niech ludzie sobie palą, ale niech nie trują innych.* Zalega pana Aleksandra, jak wynika z samooceny, jest fakt, że lubi pracować - szczególnie na rzecz miasta; lubi też gotować (choć robi to niezbyt często) i jeść.



Jeszcze o świętowaniu

BURMISTRZ PRZEPRASZA, DZIĘKUJE, CZEKA NA SUGESTIE

Z perspektywy czasu Dni Krotoszyna można uznać za udane i potrzebne. Wrosły one na stałe w wiosenny pejzaż miasta. Mamy świadomość, że nie ustrześliśmy się błędów, które chcemy wyeliminować w przyszłości. Jesteśmy otwarci na Państwa uwagi i sugestie pod adresem organizatorów.

Świadomi jesteśmy także tego, że imprezy odbywające się na Rynku zakłóciły spokój wielu mieszkańców. Było to szczególnie uciążliwe, gdy imprezy przeciągały się do późnych godzin wieczornych. Za te wszystkie uciążliwości pragniemy przeprosić szczególnie mieszkańców Rynku.

Jednocześnie informujemy, iż w przyszłym roku w czasie Dni Krotoszyna ograniczona zostanie do niezbędnego minimum ilość prezentacji kulturalnych w Rynku. Imprezy halaśliwe kierowane do młodych odbiorców przeniesione zostaną w okolice stadionu lub na estradę do parku miejskiego.

Do przygotowania następnych Dni Krotoszyna przystąpimy zapewne bogatsi o wiele doświadczeń, przemyśleń i sugestii ze strony mieszkańców.

mgr inż. Julian JOKŚ (Burmistrz Miasta i Gminy Krotoszyń)

TARGOWISKO POD CHMURAMI

Mokry czerwiec dał się we znaki nie tylko działkowiczom. Ciężko handlować się straganiarzom na targu, szczególnie tym z ciuchami i obuwiem tekstylnym, którzy często niepokojnym okiem spoglądali w niebo, zastanawiając się, czy dziś znowu lunie jak z cebra.

Mimo że moko i pod folią, wybór na targu, szczególnie w odzieży i obuwiu, coraz większy. Sportowe buty na lato to przede wszystkim cała gama kolorowych tenisówek (zwanych też na naszym terenie pepegami) - haftowanych, malowanych; wiązanych i wsuwanych; polskich, chińskich lub tajlandzkich.

Ceny obuwia sportowego zależą głównie od tego, z czego buty zostały zrobione. Dotyczy to przede wszystkim adidasów dziecięcych. Te z tworzyw skóropodobnych kupimy za około 20 złotych. Za takie z prawdziwej skóry zapłacić przyjdzie najmniej 50 złotych. Są i jeszcze droższe, jeśli mają dodatkowe "bajery" - zamontowane w podszewie poduszki powietrzne lub wodne, światelka migające lub odbłaskowe, pozytywki. Podobnego typu buty dla dorosłych są przeciętnie o 10 lub nawet 40 złotych droższe.

Ciągle "na fali" są buty lniane lub z lninymi wstawkami. Wrócili też na targowisko buty z naturalnej skóry i zamzu. W kolorystyce dominują beże, szarości i delikatne pastele. Buty takie, zarówno męskie, jak i damskie, kosztują od 20 do 50 złotych.

Lato w pełni, bogata jest więc również oferta typowo letniego obuwia - sandałków i kłapek - dla dzieci i dla dorosłych, często z importu (Indie, Tajlandia). Ceny - już od 12 złotych.

(alój)

TCHÓRZOSTWO CZY ASEKURACJA?

Przyznaje, że jestem postacią kontrowersyjną i z tego powodu mam zarówno namiętnych zwolenników, jak i zdecydowanych przeciwników. Jako dziennikarz mam jednak obowiązek reagować na społeczną krytykę i publicznie ją komentować.

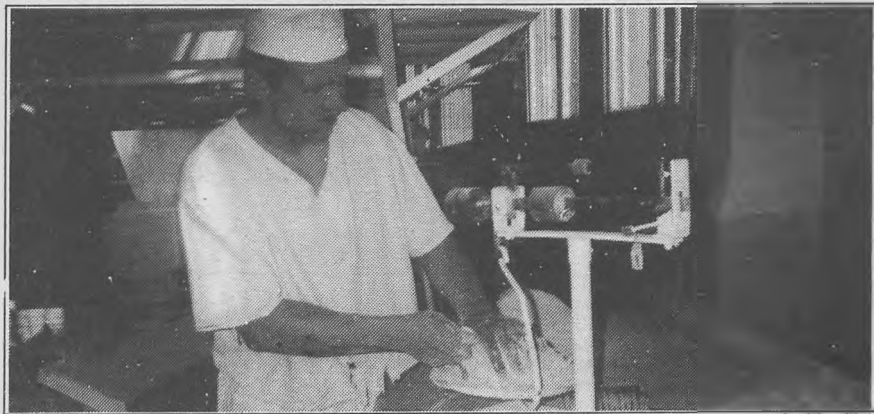
Władza ta, najczęściej reprezentowana przez Zarząd Miasta i Gminy w Krotoszynie, ma również pewne obowiązki wobec społeczeństwa. Zgodnie z prawem prasowym powinna ona ustosunkować się do przedstawionego w gazecie problemu. Jeżeli piszemy nieprawdę, należałoby się temu zdecydowanie przeciwstawić. "Rzecz Krotoszyńska" jest otwarta na polemikę i udostępni swoje łamy każdemu, kto czuje się pokrzywdzonym.

Tymczasem burmistrz Krotoszyna stosuje dziwną metodę obrony. Mówi na różnych spotkaniach wprost, że Nawrocki filozofuje zza biurka i pisze nieprawdę. Nieobecni na łamach prasy nie mają jednak racji. Tak długo zatem, jak długo burmistrz nie odważy się na publiczną polemikę, racji miał nie będzie.

Eugeniusz NAWROCKI

BEZ "POLEPSZACZY"

Rozmowa z panią prezes PSS SPOŁEM Teresą GŁOWNIĄ i członkiem Rady Nadzorczej, a zarazem kierownikiem działu organizacji samorządu i zatrudnienia, panem Jerzym MAJCHRZAKIEM.



Będzie chleb

- Co na dzień dzisiejszy przedstawia sobą PSS SPOŁEM?

T. G. - Możemy zacząć od historii. PSS Społem w Krotoszynie istnieje od 1929 roku. Mimo trudnego dla spółdzielczości początku lat dziewięćdziesiątych, mimo zmian w zarządzaniu gospodarką z nakazowej na rynkową, poradziłyśmy sobie z trudnościami. Gospodarowanie w poprzednim okresie było dla nas równie trudne, jak i dziś, choć z innych powodów.

- Pozwoli Pani Prezes, że się nie zgodzę. Przecież w okresie przechodzenia na gospodarkę rynkową PSS SPOŁEM miało kłopoty z utrzymaniem niektórych sklepów, zwalniało pracowników itp.

T. G. - Prawda jest, że oddaliśmy szereg sklepów, ale prawdą jest także to, że dokupiliśmy w ciągu ostatnich pięciu lat zakład handlu oraz uruchomiłyśmy własny hurt dla swoich sklepów detalicznych i nie tylko. Pozwoliło to wyeliminować jedno ogniwo pośrednie między producentem a konsumentem. Zmiany w zarządzaniu polegały też na rezygnacji z drożych dziedzin. Wypudowaliśmy również nowy pawilon handlowy przy ul. Kłemczaka.

- Ile SPOŁEM ma dziś placówek handlowych?

T. G. - Dwadzieścia trzy. Oprócz tego prowadzimy dwa bufety przyzakładowe, zakład gastronomiczny (KAMERALNA) i trzy piekarnie. Przy okazji pragnę poinformować czytelników, że jest to chleb bez konserwantów i polepszaczy - jednym słowem zdrowe, ekologiczne pieczywo. Mamy też ciastkarnię, którą kieruje pani Grażyna SOBIERAJSKA. Najlepszym potwierdzeniem jakości naszych "słodkości" i popytu na nie jest fakt, że rozpoczęliśmy niegdyś pracę w ciastkarni na pół zmiany, a dziś pracujemy na trzy. Dobra jakość i szeroki asortyment zyskały nam klientów.

- Czy całe wyprodukowane u Was pieczywo znajduje nabywców?

T. G. - Raczej tak, a jeśli zdarza się, że nie, to wspomagamy tych, którym trudniej - Dom Opieki Społecznej przy ul. Zdunowskiej.

- A jak radzicie sobie z pieczywem tradycyjnym? Czyby wasze piekarnie były zbyt małe, że w Krotoszynie pojawia się chleb z Cieszkowa, Dąbrowy, Rozdrażewa?

T. G. - Konkurencja jest bardzo duża. Tylko w Krotoszynie mamy siedmiu konkurentów. Mamy ich też w Sulmierzycach, Miliczu itp. Istotnie, znajdują oni nabywców. Coraz więcej klientów dochodzi do jednak do wniosku, że lepiej kupić pieczywo, które może być mniej smaczne, ale za to zdrowsze, bez polepszaczy. Nie zmniejszyliśmy produkcji. Wchodzimy na rynek z pieczywem specjalistycznym - ze słonecznika, siemienia lnianego, razowym itp.



Jest chleb



Ciasta naszego pysznego

Przymierzamy się również do produkcji bagietek i pieczywa grzankowego. Niestety, z przykrością musimy stwierdzić, że z powodów od nas niezależnych, jest to pieczywo drogie.

- Czy produkujecie pieczywo bezglutenowe?

T. G. - W tej chwili nie, ponieważ jest na nie zbyt małe zapotrzebowanie. Jesteśmy jednak w kontakcie z krotoszyńskim ZZOZ i dla ludzi na diecie sprowadzamy chleb bezglutenowy do sieci naszych sklepów.

- Ile osób pracuje w SPOŁEM i jak kształtują się płace waszych pracowników?

T. G. - Dziś zatrudniamy dwustu czterech stałych pracowników (w latach 1990 i 1991 było ich 565), a średnia płaca to 320 zł.

- Jaki mieliście bilans finansowy za miniony rok?

T. G. - Zysk był niewielki, ale mamy

czystą sytuację finansową. Na bieżąco płacimy wszystkie należności wobec państwa, ZUS-u i pracowników. Pamiętamy także o funduszu rozwoju, stale powiększając naszą bazę materialną, i o naszych udziałowcach, którym zrewaloryzowaliśmy wkłady o 50%.

- Jaki jest dziś majątek spółdzielni?

T. G. - Bardzo duży. Poza wspomnianym zakładem handlu, mamy szesnaście pawilonów handlowych, własną piekarnię mechaniczną, ciastkarnię itp.

- Czy w poprzednich latach nie za bardzo poszliście w kierunku dzierżawy pomieszczeń, zamiast zadbać o budowę sieci własnych sklepów?

T. G. - Ma Pan rację. Już w roku 1976 przeprowadziliśmy jedną reorganizację i państwo zabrało nam najlepsze sklepy. W końcu musieliśmy je oddać bez żadnego zadośćuczynienia. Taką była wówczas po-

lityka. Sklepów, które oddaliśmy w ostatnich latach, pozbyliśmy się celowo - ze względu na rachunek ekonomiczny. Może należało to zrobić dużo wcześniej.

- Ile osób pracuje w handlu przy obsłudze klientów i jak pozyskujecie personel?

T. G. - W handlu detalicznym zatrudnionych jest 85 osób, reszta to produkcja, gastronomia, administracja. Sprzedawców szkolimy sami w cyklu trzyletnim. Teorii uczą się w szkołach, a u nas odbywa się szkolenie praktyczne. O dobrym przygotowaniu naszych pracowników może świadczyć fakt przejścia szeregu osób do sektora prywatnego, który słabych pracowników raczej nie poszukuje.

- Pani Prezes, byłem w kilku sklepach branży maszynowej, elektronicznej i innych, w których obsługują panienki nie mające pojęcia, z czego wykonany jest wyrób, jakie są jego walory, czym różni się od podobnych lub jak są go uruchamia. Co Pani na to?

T. G. - To naprawdę przykre dla klienta, ale to nie nasze sklepy. My zajmujemy się branżą spożywczą i takie sytuacje są u nas niedopuszczalne.

- Jak perspektywy na przyszłość rysują się przed SPOŁEM?

T. G. - Pomyślnie rozpoczęliśmy rok 1995, dokonaliśmy przesunięć organizacyjnych i ponieśliśmy pewne koszty, które

rozłożonych kartonów lub folii. Czy nasze targowisko będzie wyposażone w większą ilość stałych stołów, wiat itp.?

J. M. - Są to rzeczy bardzo drogie i nikt z handlujących nie wyraził zgody na ich zakupienie, bo w konsekwencji znacznie rzutowałyby na ceny towarów, podobnie jak w Ostrowie.

- A co z kulturą handlu, którą powinniście kształtować?

J. M. - Mamy wystarczająco dużo stanowisk z blachy aluminiowej, odpowiadających obowiązującym przepisom.

- Czy rozważacie możliwość budowy hali targowej?

J. M. - Hala targowa czy urządzenie terenu to sprawy władz miasta. Koszt takiej inwestycji byłby bardzo duży. Ani spółdzielnia, ani miasto na to nie stać. Poza tym nie widzimy takiej potrzeby. Krotoszyń jest zbyt mały i zbyt wielu jego mieszkańców ma w pobliskich miejscowościach rodziny, u których zapotrzebują się w produkty rolne. Wielu krotoszyńian uprawia własne działki.

- Co zmieni się na targowisku w najbliższym czasie?

J. M. - Zamierzamy je radiofonizować w celu prowadzenia bieżącej reklamy oferowanych towarów i lepszego informowania klientów o uytuowaniu stoisk.

- Czy nie wpłynęło na wzrost cen?

J. M. - Nie wiadomo. Już dziś wielu



I pysznych torcików

już zaczynają się zwracać. Z końcem ubiegłego roku zamknęliśmy procedurę prawną dotyczącą placówek, które nie były prawnie naszą własnością, szczególnie jeśli chodzi o grunty. Nie mamy żadnych zobowiązań finansowych, stąd też przyszłość widzimy w jasnych kolorach.

- Oprócz handlu i produkcji w branży ogólnospożywczej, czym jeszcze zajmuje się Spółdzielnia?

T. G. - Branża przemysłowa typu: dziewiarstwo, chemia, gospodarstwo domowe.

- Czy zamierzacie rozszerzyć ofertę handlową?

T. G. - Tam, gdzie nam pozwala na to powierzchnia lokalowa, wprowadzamy coraz szerszy asortyment. Ale, jak wynika z nazwy naszej spółdzielni, koncentrujemy się głównie na branży spożywczej.

- PSS SPOŁEM zajmuje się też targowiskiem. Na czym to polega?

J. M. - Naszym zadaniem jest pobieranie opłat targowych i wyposażanie (dzięki opłatom) miejsce do handlowania. Nie jest tego wiele, ponieważ 80% opłat odprowadzamy do Urzędu Miasta i Gminy. Do nas należy także wypożyczanie miejsc handlowych (w cenie 2 zł za metr) oraz utrzymanie porządku od ulicy Kobylińskiej do Zamkowego Folwarku i nasypu kolejowego. Jest to spory problem, szczególnie w wietrzne dni. Teren jest bowiem nie opłotowany (i opłotowany nie będzie - ze względu na przebiegające przez targowisko drogi miejskie) i okoliczni mieszkańcy mogą mieć pretensje za fruwanie przy ich obciążeniach papieru.

- Dlaczego handel na targowisku odbywa się w tak nieelegancki sposób, w wielu przypadkach wprost z

kupujących spostrzeżać ze zdziwieniem, że na targowisku wiele produktów ma wyższą cenę niż w naszych sklepach.

- Chcąc być firmą konkurencyjną wobec innych, jakie działania przewidujecie na przyszłość?

T. G. - Przede wszystkim w naszych sklepach będziemy stawiać na jakość i obniżkę kosztów własnych.

- W jaki sposób chcecie to zrealizować?

T. G. - Różnymi metodami - poprzez zakupy preferencyjne z bonifikatą u producentów, lepszą organizację i wykorzystanie czasu pracy, lepszą obsługę, organizację własnych hurtowni regionalnych, wprowadzenie kart klienta SPOŁEM itp. Mamy komórkę jakości i laboratorium, prowadzące na bieżąco kontrolę jakości towaru. Oprócz handlu zajmujemy się tym, o czym inni dawno zapomnieli. Prowadzimy Ośrodek Praktycznej Pani, w którym świadczymy usługi, prowadzimy zajęcia wyrównawcze z przedmiotów szkolnych dla dzieci naszych pracowników. Prowadzimy dość szeroką akcję charytatywną na rzecz wspomnianego już Domu Opieki Społecznej i szpitala miejskiego, któremu przekazaliśmy zestaw naczyń stołowych i pralnicę. Sponsujemy wyżywienie dzieci na obozach. Jako firma jesteśmy postępowi i zapraszamy do kontaktów handlowych z producentami na targach i poza nimi. Liczą się z nami producenci, co dobrze świadczy o Spółdzielni, i o ludziach w niej pracujących.

- Dziękuję za rozmowę i życzę rozwoju Spółdzielni.

Antoni AZGIER

W "CZWÓRCIE" NA WESOŁO

Już wakacje. Wspomnienie wracamy jednak do Szkoły Podstawowej nr 4, w której dwa tygodnie wcześniej było szczególnie gwarno i wesoło. A to z okazji Dnia Sportu i Rekreacji, zorganizowanego w tym roku z prawdziwą pompą.

Tego dnia nie było oczywiście lekcji, a każdy uczeń, poza uczestnictwem w sportowej walce o zakwalifikowanie się do grona najlepszych - najsprawniejszych, czyli do grupy dzieci nagrodzonych, mógł liczyć na słodką niespodziankę, przygotowaną w klasach przez Radę Rodzicielską.

By dzień ten w pełni użyczyć można było za udany, potrzebna była ładna pogoda. I tak też się stało. Słoneczko towarzyszyło wszystkim konkurencjom sportowym, przeprowadzanym na placu szkolnym, boisku i w pobliskim parku.

Klasy 1-3 walczyły w ośmiu dyscyplinach. Najłatwiej 10 punktów (maksymalną notę) zdobyć można było skacząc przez skakanek. Rzucanie woreczkami do celu i piłką w kręgle było już o wiele trudniejsze. Gorący doping towarzyszył dzieciom ćwiczącym skłony tułowia z leżania (rekord 28/30s.). Wesoło też było przy skokach z miejsca. W parku biegano na czas, a najdłuższe dzieciaki "męczyły się" przy papierowym jeziorku, łowiąc kolorowe rybki.

Dla starszych klas przygotowano trudniejsze zabawy, takie jak: jazda ślalomem na rowerze z kubkiem wody w rękę, skok w dal, rzut piłką lekarską, podciąganie na drążku i linie.

Rywalizacji sportowej towarzyszyły występy artystyczne gospodarzy i zaproszonych z "osemki" gości (odbywające się na mini-estradzie), prezentacja starych motocykli, strzelnica, gdzie każdy za 40 gr (pięć strzałów) mógł pocwiczyć strzelanie z wiatrówki, a także loteria fantowa, ciesząca się wśród dzieci ogromnym powodzeniem. Nagrody zostały przekazane

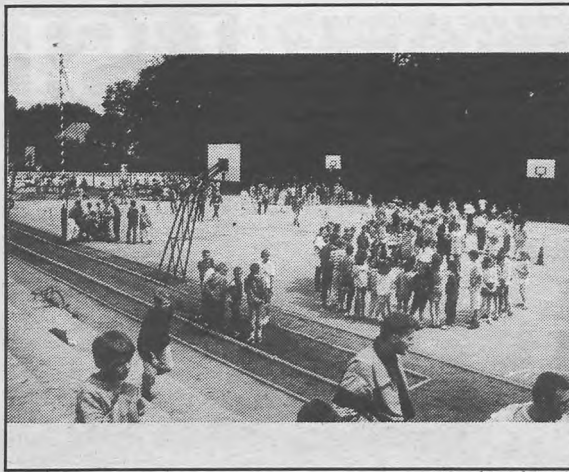
prez wielu sponsorów - ludzi wielkiego serca, wspierających szkołę nie tylko z tej okazji.

Uznaniem należy się rodzicom, którzy tego dnia wraz z nauczycielami bawili się w sędziowanie, a w ciągu całego roku wykonali na rzecz szkoły wiele niezbędnych prac.

Jedną z najstarszych szkół w Krotoszynie - mimo licznych problemów, daje sobie radę. Teraz dzieci wypoczywają. We wrześniu na pewno z chęcią wrócą do szkoły, która powita ich - najprawdopodobniej - wyremontowaną salą gimnastyczną.

Póki co, wszystkim dzieciom życzymy wspaniałych wakacji, które nawet w mieście nie muszą być nudne.

(J.J.)



"Czwórka" świętuje



W co się bawić?

ŚWIĘTO ROWERU

Krotoszyński Oddział PTTK po raz kolejny zorganizował Krajowoznawczy Zlot Młodzieży "Święto roweru" z metą koła leśniczówki "Zofiówka".

Tym razem uczestnikami byli uczniowie z SP nr 3, SP nr 8, SP w Chwaliszewie i SK LOK przy ZSZ nr 1 ze swoimi opiekunami, razem czterdzieści osiem osób. Każda drużyna wyruszyła o innej godzinie i inną trasą, a kilka osób nawet o dzień wcześniej.

Na trasie dziewcząt z ZSZ nr 1 był najpierw asfalt, później droga polna, a chyba tylko sam diabeł mógł wpaść na pomysł, by puścić grupę na rowerach trasą z Biadek do Chruszczyń - "kocimi łbami" - częścią tej trasy niektóre z dziewcząt pokonały pieszo.

Jednak tempo jazdy, mimo trudnych niektórych odcinków, było tak duże, że nadprogramowo rowerzyści odwiedzili Sulmierzyce, gdzie posmakowali tamtejszych łodów. Dużym zainteresowaniem cieszył się sulmierzycki zabytkowy wiatrak, pod którym robiono zdjęcia.

Punktualnie o 12.30 zameldowałyśmy się na mecie złota, gdzie oczekiwali nas organizatorzy oraz dzieci z Chwaliszewa, które jako jedyne na metę dotarły pieszo.

Koło leśniczówki ZOFIÓWKA rozegrano konkursy jazdy rowerem po torze przeszkód oraz krajowoznawczy. W ramach wpisowego uczestnicy ŚWIĘTA ROWERU otrzymali drożdżówki, pomarańcze, napoje i znaczek rajdowy.

A.A.

TRUSKAWKOWO - JAGODOWO

Nasi młodzi przyjaciele - uczestnicy warsztatów humanistycznych dla klas piątych i szóstych, nie zmarnowali roku szkolnego. Osiągnęli średnią ocen około 5,2, o czym powiedzieli nam przy okazji ostatniej wizyty w redakcji, kiedy to dostarczyli teksty i rysunki, z których złożymy dziecięcą kolumnę "A...B...D..." w następnym numerze RZECZY. Dziś przekazujemy tylko skierowane do Państwa wakacyjne życzenia młodych humanistów:

Wszystkim Czytelnikom "RZECZY KROTOSZYŃSKIEJ" życzymy słonecznych wakacji, dalekich, ciekawych podróży, sympatycznych spotkań i truskawkowo-jagodowych podwieczorków!

(red.)

Wodne lata rozkosze

Wakacje to pora wodnych kąpielni w morzu, na pływalniach, basenach, jeziorach i stawach. Wchodząc do wody pamiętajmy jednak o zachowaniu przynajmniej podstawowych zasad bezpieczeństwa, bo od ich przestrzegania zależy nasze życie.

Pamiętajmy też, że kąpiąc się w wyznaczonych miejscach nie jesteśmy osamotnieni i zdani tylko na własne siły. Nad naszym bezpieczeństwem czuwają ratownicy z Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, rozpoznawali po charakterystycznych pomarańczowych czapkach.

Ratownictwo tonących w formie zorganizowanej istnieje od stu lat (pierwsze stowarzyszenie powstało w 1895 roku w Kaliszu). Również w Krotoszynie ma ono jeszcze przedwojenne tradycje. Pierwotnie działało w ramach sekcji pływackiej KS "Astra", a później w referacie ratownictwa Polskiego Związku Pływackiego. Od czterdziestu lat natomiast istnieje WOPR, mający w Krotoszynie swój oddział terenowy, administracyjnie podlegający Zarządowi Wojewódzkiemu w Kaliszu.

Oddział liczy stu dwudziestu pięciu członków, w tym dwudziestu sześciu ratowników wodnych, dziewięćdziesięciu sześciu młodszych ratowników i pięć zwyczajnych. Większość z nich należy do pięciu drużyn wodnych, działających na wyznaczonych terenach: na basenie - kierownik Zygmunt KOCZOROWSKI, na Błoniach - Jarek PIŃKOWSKI, na gliniankach (ul. Ceglarska) - Leszek BARAN, w Głuchowie k. Pogorzeli - Czesław BIELAWNY i drużyna lotna (stawy gminne) - z niżej podpisanym.

Zadaniem WOPR-u jest nie tylko zabezpieczenie kąpielisk, ale także profilaktyka, szeroka informacja o istniejących zagrożeniach, nauka pływania, egzaminy i wydawanie kart pływackich oraz szkolenie adeptów ratownictwa.

W czerwcu przeprowadzono w Krotoszynie kurs na stopień młodszego ratownika z udziałem dwudziestu uczestników, w tym czterech dziewcząt. Kurs prowadził: instruktor Wacław NOWAK - wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego WOPR i Czesław BIELAWNY - prezes oddziału krotoszyńskiego. Szeregi stowarzyszenia wzrosną więc o nowych ludzi, działających społecznie, i to nie tylko w naszym rejonie, ale też na obozach, koloniach, wczasach. Tylko nieliczni są zatrudnieni jako ratownicy etadowi, ale wszyscy zawsze spełniają swoje obowiązki.

Wiele jednak zależy od zachowania samych kąpających się, stąd kilka wodnych "przykaz" na lato.

* Nie czujmy się nigdy zbyt pewni siebie, bo nawet pod spokojną, ładną taflą wody kryć się może nieznane nam niebezpieczeństwo.

* Miejmy świadomość stanu własnego zdrowia - tego, czy możemy i na jak długo w danych warunkach korzystać z kąpeli.

* Nie wchodźmy do wody przy złym samopoczuciu, po rozgrzaniu ciała w słońcu, gdy jesteśmy zmęczeni oraz bezpośrednio po posiłku. Nawet kieliszek alkoholu czy kufel piwa może przytępić naszą zdolność samokontroli, zwłaszcza w upalnym dniu.

* Kąpmy się tylko w miejscach strzeżonych i do tego celu przeznaczonych, na głębokości stosownej do naszych możliwości pływackich, gdy temperatura wody nie jest niższa niż 18°C, i nigdy po zachodzie słońca (ciemność uniemożliwia udzielanie pierwszej pomocy), podczas silnego wiatru, mgły, burzy.

* Pamiętajmy też, by nie skakać do nieznanego wody, nie kąpać się w miejscach niebezpiecznych, zwłaszcza tam, gdzie mogą być wiry, wodorośty, zanieczyszczone dno, w pobliżu szlaków wodnych, zapór, zakładów pracy położonych nad wodą.

* Pamiętajmy o bezpieczeństwie dzieci, nie zostawiamy ich samopas. Nie wszczyńmy fałszywych alarmów nad wodą, nie potracamy po pomostach, nie poręczamy innych, stosujemy się do wskazań ratowników i kierownictwa kąpielisk.

Wówczas woda będzie nam przyjazna, a radość z kąpeli - niewątpliwa.

Andrzej BLANDZI

Procesja BOŻEGO CIAŁA w Krotoszynie. Wśród księży dobrze nam wszystkim znanych idzie drobny ksiądz z Mochylewa na Białorusi. Przyjechał do nas na zaproszenie księdza Dziekana, aby poznać nas i przybliżyć Mochylewsczyznę.

Słowa jego homilii, wygłoszonej na rynku krotoszyńskim, zapadły w naszą pamięć głęboko...
(wjm)

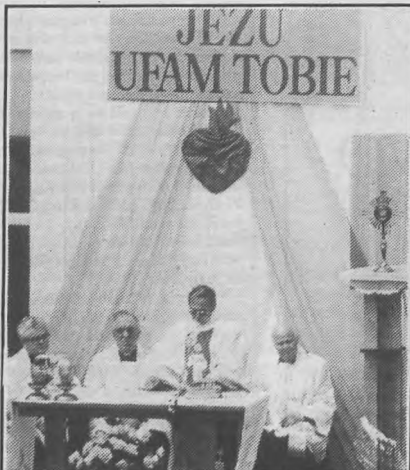
USŁYSZELIŚM



Przyjechałem do Was z dalekiej Mochylewsczyzny. Moja parafia to wprawdzie aż pięćset na dwieście kilometrów, ale miałem tylko dwadzieścia babuszek- parafianek. To dzięki Wam dokonał się cud. Od 1989 roku mogłem wyjść z ukrycia i rozpocząć pracę duszpasterką otwarcie.



Duchowe życie człowieka zaczyna się od wieku dziecięcego. Dobrze się stało, że nasze dzieci były u Was i widziały jak swobodnie chodzić do kościoła. Po powrocie prosiły mnie: zbuduj nam kościół, bo chcemy się w nim modlić.



Kochani! Rozmawiajcie ze sobą. W domu i na ulicy. Nie zamykajcie się w czarnych, stalowych pudłach i nie patrzcie na pociągające programy satelitarne. Rozmowy bardzo przybliżają ludzi. Pomódlcie się za nas...



Ja wiem, że Wy tutaj w Polsce macie dość swoich kłopotów. Proszę Was tylko o pomoc pieniężną na budowę kościoła na Białorusi. Dziękuję za to, że chcecie podzielić się z biedniejszymi. Tak zupełnie źle u nas nie jest. Mamy chleb i cebulę. Na kartki cukier i margarynę. Jeśli komuś z Was nie podoba się w Polsce i pragnie wyjechać do obcego dobrobytu, to ja zapraszam do nas, na Mochylewsczyznę. Tylko na pięć minut. Wróćcie bardzo szybko i z największą chęcią do życia w Polsce, w Krotoszynie.

Fot. Mazol



To wielkie święto byłoby niczym, gdyby nie było Was - wierzących w Chrystusa. Gdy



W pierwszym rządzie absolwenci sprzed pięćdziesięciu lat i ich nauczyciele

10 czerwca 1995 roku odbyło się pożegnanie tegorocznych absolwentów Technikum Mięsnego, Technikum Mleczarskiego i Liceum Ekonomicznego. Tym razem uroczystości nadano szczególną oprawę, bowiem pięćdziesiąt lat temu szkołę, która wówczas nosiła nazwę Szkoła Kupiecka i Liceum Handlowe, opuszczała pierwsza po wojnie grupa absolwentów. Dziesięć spośród nich (łącznie z nauczycielami) było gośćmi absolwentów tegorocznych.

Przybyli na uroczystości nauczyciele: Jan Dwornik, Czesława Czwojda, Zofia Kuca, Aleksander Siejak, Genowefa Szymczak, Monika Petke oraz absolwenci: Franciszek Dwornik, Stanisław Kosik, Włodzimierz Staniszewski i Mieczysław Dębiński.

Z przemówienia dyrektora Jana Urbaniaka dowiedzieliśmy się, że w tym roku szkołę opuszcza osiemdziesięciu siedmiu absolwentów (z Technikum Mięsnego, Technikum Mleczarskiego i Liceum Ekonomicznego).

Zakończenie roku bywa zawsze okazją



Łączy się w oku kręci...
Professor Jan Dwornik

nagrodzenia całorocznego wysiłku uczniów. Bogusława Cieślak, Alina Jankowska i Iwona Matuszewska z Liceum Ekonomicznego wykazały się bardzo wysoką średnią ocen i bardzo dobrym zachowaniem. Rodzice ich otrzymali listy gratulacyjne i kwiaty, a od zachwyconych córek serdeczne podziękowania. Trzy wymienione wyżej absolwentki wpisano do

Złotej Księgi Szkoły.

Z Technikum Mięsnego wyróżniono: Anię Puszałek, Grażynę Nowak i Piotra Kazubka. Każda z tych osób otrzymała też sto nowych złotych od Zakładów Mięsnych. Czesław Jagła zobowiązał się ponadto do zatrudnienia w swoich zakładach dwudziestu absolwentów Technikum Mięsnego.

W imieniu szacownych jubilatów Jan Dwornik podziękował za zaproszenie, a młodym absolwentom życzył szczęśliwej drogi przez życie. Wszyscy absolwenci z rocznika 1945 otrzymali listy gratulacyjne od władz samorządowych naszego miasta.

Przedstawiciela "Rzeczy Krotoszyńskiej" (choć jest absolwentem zupełnie innych uczelni) uhonorowano pąsową różą, egzemplarzem szkolnej gazety "Echo Dwójki" i trzema soczystymi całusami od pięknej absolwentki. Przedstawiciel dziękuje!

Z życzeniami wielu sympatycznych spotkań w latach następnych rozstali się dawni i nowi absolwenci "dwójki". Wszystkim życzymy życia pełnego sukcesów, radości i szczęścia.

(wjm)

WSPOMNIENIA RODZIN KATYŃSKICH

IGNACY JANCZAK

Posterunkowy Policji Państwowej

Ignacy JANCZAK, syn Józefa i Wiktorii z domu Kornicz, urodził się 20.07.1902 roku w Katarzynowie w powiecie Brzeziny w woj. łódzkim. Pochodził z wielodzietnej rodziny rzemieślniczej (ojciec był majstrem ciesielskim). Ignacy, najstarszy z siedmiu synów, ukończył w 1916 roku Szkołę Powszechną w Brzezinach k. Łodzi, następnie pracował u ojca, wykonując prace ciesielskie aż do chwili powołania do zasadniczej służby wojskowej, którą ukończył w stopniu kaprala.

W 1930 roku zgłosił się do szkoły dla szeregowych Policji Państwowej w Mostach Wielkich. W tym samym roku otrzymał przydział służbowy do Komendy PP w Kole, która skierowała go do pracy w charakterze posterunkowego w Brudzewie w woj. poznańskim. W 1933 roku poślubił Zofię Sylwestrzak, z którą miał dwóch synów, Józefa i Edwarda.

W pierwszych dniach września 1939 roku został zmobilizowany. W czasie działań wojennych na wschodnich terenach Polski, po 17 września 1939 roku, dostał się do



niewoli sowieckiej. Internowany w obozie jenieckim w OSTASZKOWIE, wysłał do rodziny kartkę pocztową 17 grudnia 1939 roku, którą otrzymaliśmy w pierwszych dniach stycznia 1940 roku. Była to jedyna i ostatnia wiadomość jaką otrzymaliśmy od ojca. Po wojnie z matką i bratem zamieszkaliśmy w Krotoszynie.

Spisał syn, Józef JANCZAK, członek Stowarzyszenia "Rodzina Katyńska"

na letnie wieczory...



poходnie ogrodowe i świece pływające
Sklep Lumenu
- ul. Zdunowska 16 (Uroczy Zakątek)

RZECZ MIEJSKA



APTEKI

"Pod Koroną" - ul. Masłowskiego 2, tel. 572-22
(dyżur od 7.VII. i od 21.VII.; zamknięta w dniach 31.VII.-20.VIII.)
"Pod Murzynem" - ul. Zduńska 33, tel. 526-20
(zamknięta w dniach 17.VII.- 5.VIII.; dyżur od 11.VIII. i od 25.VIII. - co tydzień zmiana)
"Pod Orłem" - Rynek 3, tel. 526-19
(dyżur od 14.VII. i od 18.VIII.; zamknięta w dniach 24.VII. - 13.VIII.)
"Rynkowa" - ul. Kaliska 2/Rynek, tel. 528-17
(zamknięta cały lipiec; dyżur od 04.VIII., co tydzień zmiana)
"Pod Wagą" - ul. Kościuski 8 (pawilon "wojskowy"), tel. 520-57
(dyżur od 30.VI. i od 28.VII. - co tydzień zmiana)

RESTAURACJE

"Bakarot" - Rynek - Ratusz, czynna w godz.

10-24
"Duet" - ul. Koźmińska 61a, czynna w godz. 10-21, w soboty i niedziele w godz. 11-19
"Kameralna" - ul. Rawicka 1, czynna w godz. 9-21, w soboty i niedziele w godz. 12-21
"Krotosz" - ul. Mickiewicza 44, czynna w godz. 10-20, w soboty i niedziele lokal zarezerwowany
"Jelonek" - ul. Zduńska 116, czynna w godz. 10-24, w soboty w godz. 10-2 (dyskoteca)
"Tramp" - ul. Chwaliszewska 10, czynna w godz. 9-22, w niedziele w godz. 12-20

GASTRONOMIA

Bar "Centrum" - ul. Kaliska 1/Rynek, czynny w godz. 11-19, w soboty do 15.00, w niedziele nieczynne
Mini-Bar "Tip-Top" - ul. Mickiewicza 24, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8-19, w soboty 8-17, w niedziele 10-17
Bar "Dworcowy" - Dworzec PKP, czynny codziennie w godz. 6-22
Mini-Bar - ul. Farna 11, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 10-17, w soboty 10-14
Mini-Bar "Kuchcik" - ul. Piastowska, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 10.30-19.00
Pizzeria - ul. Podgórna 4, czynna codziennie w godz. 11-20
Bar "Trio" - ul. Klasztorna, czynny w godz. 8-22, w niedziele 10-22
Mini-Bar - ul. Spichrzowa 2 (róg Zduńskie), czynny od poniedziałku do piątku w godz. 10-17, w soboty 10-14
Pizzeria - ul. Piastowska 28, czynna od poniedziałku do piątku w w godz. 11-19
Leśniczówka - ul. Leśna, czynna godz. 10-22, w niedz. 11-22
Bar "Seko" - ul. Zduńska 29, czynny w godz. 9-19

"PRZEDWIOŚNIE" - KINO KOK-U

4-9.VII. - "Klan urwisów" - film przygod. USA
"Skazani na Shawshank" - film sens. - obycz. USA

HOTELE

"Krotosz" - ul. Mickiewicza 44, tel.545-22
"Pod Białym Orłem" - Mały Rynek 2, tel.532-77
"Jelonek" - ul. Zduńska 116, tel.525-15
"Garnizonowy" - ul. 56 Pułku Piechoty Wlkp., tel.522-51
Schronisko Młodzieżowe (sezonowe) - ul. Zduńska 83, tel.525-06

POSTOJE TAXI

Mały Rynek, tel.523-04
Dworzec PKP, tel.528-30

MUZEUM

- Mały Rynek 1, tel. 526-15
Wystawa: "Kultura ludów Afryki Zachodniej" ze zbiorów MOZK

POGOTOWIA

Ciepłownicze - ul. 23 Stycznia, tel.507-29
Energetyczne - ul. Słodowa 16, tel.521-79
Gazowe - ul. Osadnicza 1, tel.992
Policyjne - ul. Zduńska 38, tel.997
Pożarowe - ul. Mickiewicza 29, tel.998
Prasowe - ul. Sienkiewicza 2A, tel.570-54, 525-53
Ratunkowe - ul. Mickiewicza 21, tel.999
Wodno-Kanalizacyjne - ul. Słoneczna, tel.542-41

MSZE ŚWIĘTE

Kościół Św. Andrzeja Boboli - w niedziele i święta: 7.30, 9.00, 10.45, 12.30, 18.30; w pozostałe dni świąteczne 7.30, 9.00, 10.45, 17.00, 18.30
Kościół Św. Jana Chrzciciela - w niedziele i święta: 6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 19.00; w pozostałe dni świąteczne: 6.30, 7.30, 9.00, 10.00, 12.15, 17.00, 19.00
Kościół Św. Apostołów Piotra i Pawła - w niedziele i święta: 7.00, 8.00, 9.30, 11.00,

12.00, 18.00; w pozostałe dni świąteczne: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 17.00, 18.30

Kościół Św. Marii Magdaleny - w niedziele i święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 17.00

TELEFONY

535-82 - informacja PKS
521-00 - informacja PKP
524-36 - Kino "Przedwiośnie"
573-27 - Telefon Zaufania
545-10 - Ośrodek Pomocy Społecznej
525-90 - Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami
542-00 - Straż Miejska
900 - Centrala międzymiastowa
911,913 - Biuro numerów (informacja)
905 - Telegramy
914 - Biuro napraw
900 - Budzenie
926 - Zegarynka

URZĘDY POCZTOWE

Krotoszyn 1 - ul. Piastowska 35, czynny od poniedziałku w godz. 7-21, w soboty 8-13, w niedziele i święta nieczynne
Krotoszyn 2 - Dworzec PKP, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 7-21, w soboty robocze 8-13
Krotoszyn 3 - Al. Powstańców Wlkp. 60, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 9-16, w soboty robocze 8-13

STACJE BENZYNOWE

Stacja Nr 302 - ul. Chwaliszewska (Ostrowska)- tel. 524-95, czynna w godz. 7-21; w soboty 7-19, w niedziele 7-15
Stacja Paliw - ul. Zduńska 116 - tel. 525-15, czynna całą dobę każdego dnia
Stacja Paliw spółki PAROL - przy drodze na Saliń (dojazd ul. Rawicka) - tel. 534-26, czynna w godz. 6-22, w soboty 7-18, w niedziele i święta 8-13
Stacja Paliw ROBSTAL - ul. Zamkowy Folwark 7, tel. 530-42; czynna w godz. 6.00-22.00, w niedziele i święta: 8.00-15.00.

CZUŁE SŁÓWKA,

czyli wyznania, życzenia, buziaki, gratulacje, westchnienia, pozdrowienia

Zachęcamy Państwa do składania bliskim życzeń (z okazji wszelakich i... bez okazji) na łamach RZECZY. Koszt takiego ogłoszenia to pięć złotych i czterdzieści groszy. Obok życzeń bezpłatnie zamieścimy fotografię - jeśli, oczywiście, dostarczyć ją Państwo. Przypominamy: redakcja czynna jest codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00 (ul. Sienkiewicza 2A)

Państwo

Maria i Józef KACZOROWIE obchodzą w tych dniach ZŁOTY JUBILEUSZ MAŁŻEŃSKI

Mieszkają w Orpiszewie. Maria ma 74 lata, Józef 78. Wychowali trzy córki. Mają ośmioro wnucząt i tyleż prawnucząt. Przez całe życie pracowali ciężko na dziesięciohektarowym gospodarstwie, które objęli po rodzicach i które przez lata unowocześniali. Pracowali zawsze razem w zgodzie i wzajemnej miłości. Pomagali wszystkim w każdej potrzebie z wielką życzliwością i serdecznością.

Z okazji ZŁOTYCH GODÓW MAŁŻEŃSKICH prosimy Państwa Marię i Józefa KACZORÓW o przyjęcie najserdeczniejszych Życzeń, które za naszym pośrednictwem składają DOSTOJNYM JUBILATOM



Córki Kazia i Zosia z Rodzinami

Nie da się ukryć - szalejący fotoreporter RZECZY
Fot. Azgier
Wacław Mozol celnie "strzela" zdjęcia

PRYWATNE PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE

AGRO-FAR Koźmin

ul. Borecka 58, 63-720 KOŹMIN, tel. 56-251
HURTOWNIA ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN I NAWOZÓW DOLISTNYCH

OFERUJEMY

- kompletne zestawy wszystkich środków ochrony roślin
 - znakomite nawozy najnowszej generacji do dolistnego dokarmiania wszystkich upraw polnych i ogrodowych - AGROVITAL (HIT POLAGRA '92)
- ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 8.00-16.00**
HURT - DETAL

553

SKLEP



MOTORYZACYJNY

- części
- akcesoria
- ogumienie

- Star
- Jelcz
- Żuk
- Nysa



Zapraszamy

od poniedziałku do piątku w godz. 8.30 - 16.30
w soboty - 9.00 - 13.00

554

Kulińska Bożena
ul. Wiśniowa 1
Krotoszyn
tel. domowy - (0-64) 50-229

ROWITAX - Przedstawicielstwo Biura Podróży "Itaka - ROMATOUR"

Certyfikat Wielkopolskiej Izby Turystycznej
Sprawdzona polska oferta
- 100 stron katalog

- przejazdy autokarowe (cała Europa)



POLECA:

- wczasy
 - wycieczki
 - kolonie
 - obozy
- Krajowe i zagraniczne: Włochy, Hiszpania, Maroko, Tunezja
Krotoszyn, ul. Kallska 2
tel. 528-73

575

Lek. med. RYSZARD BARANOWSKI

specjalista chorób wewnętrznych
gastroenterolog

Przyjęcia: piątki w godz. 8.00-12.00
Krotoszyn, ul. Zamkowa 1a

- * choroby przewodu pokarmowego, tarczycy, piersi, stercza i choroby wewnętrzne
- * USG
- * gastroskopia, rektoskopia, kolonoskopia
- * laboratorium: biochemia, hormony, immunologia, markery nowotworowe.

574

"LODIMEX"

HURTOWNIA LODÓW I MROŻONEK

63-700 Krotoszyn
ul. Krotoszyńska 19

- poleca szeroki wybór
- * lodów
- * mrożonek

CZYNNE w godz. 8.00-20.00

NAJNIŻSZE CENY W OKOLICY!

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

585

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM budynek mieszkalny i gospodarczy w Grębowie, gm. Rozdrażew. Wiadomość: Grębów 11, p. Kozłowscy.

579

WYNAJME lokal w Ryнку na gabinet lekarski, kancelarię lub biuro. Inf.: tel. (0-62) 472-823 - Jarocin.

580

SPRZEDAM budynek mieszkalny z zabudowaniami gospodarczymi oraz półtora hektara ziemi w Świnkowie. Cena do uzgodnienia. Informacje: Jerzy KIERZEK, GORZUPIA 108.

581

WYNAJME pomieszczenia od 20 do 700 m² na handel hurtowy, detaliczny i usługi. Krotoszyn, ul. Mickiewicza 3 (dawna "Ewa"); tel./fax: (061) 143-951 lub tel. (064) 526-96.

582

576 PUNKT SPRZEDAŻY DRZEW I KRZEWÓW OZDOBNYCH ORAZ OWOCOWYCH

KROTOSZYN, ul. Raszkowska 7, tel. 502-73 PO GODZ. 19.00

IWA POLECA:

- atrakcyjne drzewa i krzewy ozdobne, torf i ziemię ogrodową
- usługi w zakresie: projektowania i obsadzania ogrodów

a także:
MEBLE OGRODOWE
*krzesła *stoly *parasole
*ławki ogrodowe *pergole
*donice

ZAPRASZAMY CODZIENNIE: 10-18, W SOB. 10-16 WYSTAWIAMY RACHUNKI!

"BARTESKO"

PRODUCENT WÓD I NAPOJÓW WIELOSMAKOWYCH

1,5 l PET
0,33 l i 1 l (szkło)

63-900 RAWICZ
ul. Piłsudskiego 8
tel.: 0-65-45/23-33
KROTOSZYN - tel.: 56-059

UWAGA! UWAGI!
PIERWSZY RAZ W KROTOSZYNIE!
Dnia 7 lipca 1995 roku (w piątek) zostanie otwarty
OŚRODEK MEDYCyny NATURALNEJ
Krotoszyn, ul. Koźmińska 74 (dom ze sklepem mięsny)
1. DIAGNOSTYKA
2. AKUPUNKTURA
3. LASERO-, ELEKTRO-, MAGNETOTERAPIA.
Czynne w godz. 9.00-13.00 i 15.00-20.00 (oprócz poniedziałków)
W niedziele - 9.00-14.00
ZAPRASZAMY!

584

Specjalista chirurgii dziecięcej

dr n. med. JAN WENDLAND

przyjmuje w każdą środę

od godz. 16.00

w przychodni "CER-MEDIC" ul. Przemysłowa 19

525

Wytwórnia Wyrobów Woskowych

zaprasza odbiorców detalicznych

SKŁADU do nowo otwartego FABRYCZNEGO nr 4
ul. Sobieszczyńska 122, tel. (064) 524-19

Lumen

Magazyn główny obsługuje tylko hurtownie

GRAFITECH

61-814 Poznań
ul. Ratajczaka 19
tel. bezpośredni 53-71-66
tel. 53-65-11 w. 200
tel./fax 22-60-68

WYKONUJEMY:

- plansze reklamowe
- kasetony
- flagi reklamowe
- reklamę na samochodach
- neony świetlne
- piaskowanie
- skład elektroniczny
- projekty graficzne

POLECAMY USŁUGI POLIGRAFICZNE:

- sitodruk
- druk offsetowy
- typografia
- tampodruk

ZAPRASZAMY
w godzinach od 7.00 do 16.00

571

Table with 8 columns: Day (Piątek 30.06.95, Sobota 1.07.95, Niedziela 2.07.95, etc.), Program I, Program II. Lists TV shows and times for each day.

Z duża uwagą przeczytałem obszerny wywiad z Papieżem Janem Pawłem II zasytułowany "Przekroczyć próg nadziei". Jest to niewątpliwie inne od dotychczas praktykowanych spojrzenie głowy Kościoła Katolickiego na problemy człowieka, odważne w swej treści, w kilku sprawach rzucające nowe lub przypominające biblijne spojrzenie na sprawy wiary i otaczającej nas rzeczywistości.

Już odpowiedź Jana Pawła II na pierwsze pytanie Vittoria Messoriego zasko-

katolicki "głosi i obowiązany jest głosić bez przerwy Chrystusa, który jest droga, prawdą i życiem".

Papież wie, że "Ewangelia nie jest obietnicą łatwych sukcesów. Nie obiecuje też nikomu łatwego życia. Stawia wymagania". Czy przeciętny katolik zdaje sobie z tego sprawę? Dla Papieża jest jasne, że "jeżeli świat nie jest wyznaniowo katolicki, to z pewnością jest głęboko przeniknięty Ewangelią". W innym miejscu wywiadu Papież dodaje: "Jeśli przechodzi

społecznej, choć stał się dla całego świata potężną przestroga i wyzwaniem. Ale upadł sam, z własnej immanentnej słabości".

Papieżowi zadano także inne pytanie: "Cóż daje wiara? Czy nie można żyć uczciwie i rzetelnie bez utrudniania sobie życia Ewangelią?" Odpowiedź znajdujemy w kilku miejscach wywiadu: "Człowiek się zagubił. Człowiek dzisiejszej cywilizacji jest w jakiś sposób niewrażliwy na sprawy ostateczne... Czy może Bóg, który tak umiłował człowieka, zgodzić się na to, by tenże Bóg

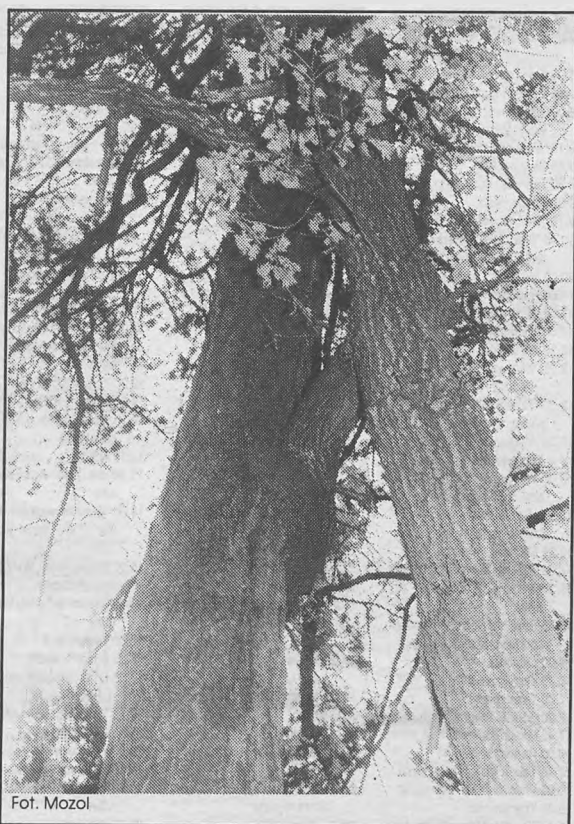
NIE LĘKAJCIE SIĘ NADZIEI



odrzuć? ... Stajemy wobec potęgi miłości. Bóg, który jest miłością, sądzi przez miłość. To miłość domaga się oczyszczenia zanim człowiek dojrzy do zjednoczenia z Bogiem... Jeśli życie jest rzeczywiście rzetelne, także bez Ewangelii, jest tak dlatego, że Ewangelia - nie poznana lub odrzucona świadomie - w rzeczywistości działa we wnętrzu osoby... Człowiek współczesny z trudem nawraca się do wiary, ponieważ przerażają go wymagania moralne, jakie wiara przed nim stawia.

Ewangelia z pewnością jest wymagająca, jednak wymagania te nie są ponad miarę możliwości człowieka... Jest rzeczą bardzo ważną, ażeby przekroczyć próg nadziei, nie zatrzymać się przed nim, ale pozwolić się prowadzić". Do tak pięknych słów jakkolwiek komentarz nie jest już potrzebny. Zachęcam wszystkich do pożytecznej lektury. Wypowiedź Jana Pawła II na pewno na to zasługuje.

Eugeniusz NAWROCKI



Fot. Mozol

INTYMNIK (53)

*Jak pięknie wiatr układa piach
Tam gdzie nas nie ma*

Jonasz KOFTA



czyła katolików, w tym także środowisko osób duchownych. Papież odniósł się bowiem do powszechnie używanych zwrotów: "Wasza Świątobliwość" i "Ojciec Święty", przyznając, że zwroty te wyrosły na podłożu długiej tradycji i że nie odpowiadają one słowom Chrystusa: "Nikogo... nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko mistrz, Chrystus (Mt 23, 9-10)". Jakkolwiek Papież powiada, że zwroty wyżej wymienione stały się pewnego rodzaju przyzwyczajeniami językowymi i dlatego nie trzeba się ich lękać, to jednak zauważa, że: "takie wyrażenia jak: "Zastępca Chrystusa", "Wasza Świątobliwość", "Ojciec Święty" - są mało ważne." Trzeba przyznać, że w ustach Papieża wypowiedź ta może być dla niektórych tradycyjnych szokująca.

Dociękliwy dziennikarz włoski zadał Papieżowi pytanie trudne: "Jeśli Bóg zbawił i zbawia świat, jeśli jest Jeden i Jedyń, i jest Nim Ten, który się objawił w Jezusie Chrystusie, dlaczego w takim razie dopuścił tyle religii?" Odpowiedź Papieża jest niezwykle odważna: "Jeżeli wiara w Chrystusa znajduje łatwy przystęp do serc i umysłów, to równocześnie obraz życia, jakiego dostarczają społeczeństwa zachodnie (tak zwane społeczeństwa chrześcijańskie), który jest raczej anty-świadcstwem, stanowi znaczną przeszkodę w przyjmowaniu Ewangelii".

Zdaniem Papieża, ludzie spoza bloku chrześcijańskiego nie chcą akceptować chrześcijaństwa w tej postaci, jaką nadawali mu kolonialne potęgi. Chrześcijaństwo w życiu politycznym i społecznym narodów nie daje dobrego przykładu i dzisiaj. Zdać sobie sprawę z tych trudności Kościół

pokolenia, które odsunęły się od Chrystusa i od Kościoła, które zaakceptowały laicki model myślenia i życia, albo którym taki model został narzucony, to Kościół wciąż patrzy ku przyszłości, wciąż wychodzi na spotkanie coraz to nowych pokoleń."

Mimo to słyszy się często o woli zagłuszania głosu Boga. Papież powiada więc wprost: "... wola zagłuszania głosu Boga jest dosyć programowa: wielu czyni wszystko, aby Jego głosu nie słyszano, aby był słyszany tylko głos człowieka, który nie ma nic innego do zaoferowania poza doświadczenia. A czasem ta oferta niesie z sobą zniszczenie w wymiarze kosmicznym. Czyż to nie jest tragiczna historia naszego stulecia?"

Niezwykle sugestywna wydaje się wypowiedź Papieża na temat upadku komunizmu. I tym razem głowa Kościoła katolickiego zaskoczyła świat: "Byłoby uproszczeniem powiedzieć, że Opatrzność Boża obaliła komunizm. Komunizm jako system upadł w pewnym sensie sam. Upadł w konsekwencji swoich własnych błędów i nadużyć. Okazał się "lekarstwem groźniejszym od samej choroby". Nie dokonał prawdziwej reformy

Jak pięknie wiatr układa piach tam, gdzie nas nie ma. Jak pięknie wiatr układa piach pod stopami mieszkańców wysp Cooka. Zaledwie kilkanaście kilometrów kwadratowych powierzchni, aż kilkanaście tysięcy kilometrów stąd. Cook-tubyłcy, ludzie wielkiej, egzotycznej urody, sprawiają wrażenie najszczęśliwszych pod słońcem, a na świat w genach przynoszą taniec i śpiew.

Swego czasu, wiele dziesiątek lat temu, angielscy misjonarze usiłowali wykorzystać z nich wszelkie pogańskie obyczaje. Skutecznie zaszczepili wiarę, jednak z walki ze śpiewem i tańcem musieli zrezygnować. Dziś w wyspiarskim kościele gromadzą się tłumy wiernych. Cisi, skupieni, rozmodleni. Raptem zaczynają śpiewać. Śpiewają głośniej i głośniej, klaszczą do rytmu, wreszcie wstają z miejsc, tańczą. Na chwałę Pana.

Ech, pojechać-by na Cooka wyspy - tam, gdzie kobiety wpinają we włosy świeże kwiaty, gdzie radość towarzyszy ludziom przez całe życie. I być na wyspach Cooka kimkolwiek - zamiataczem piasku, listonoszem od dobrych nowin albo stróżem zieleni. Znaleźć dla siebie miejsce w tym ziemskim rajku...

Jak pięknie wiatr układa piach tam, gdzie nas nie ma. Na wyspach Cooka, na innych wyspach czy ładach szczęśliwości. W tak wielu nieznanych ci miejscach. One mają w sobie coś z niespełnionych miłości, które nie zdążyły przesiąknąć codziennością ani nabrać smaku gorzkości. Pozostały wzruszeniem, marzeniem, tajemnicą.

Jak pięknie wiatr układa piach tam, gdzie nas nie ma. Doprawdy, trudno wyobrazić sobie, że mieszkańcom wysp Cooka także może brakować tchu, że i oni potrafia wypowiadać zle słowa, że ukryte wśród wyspiarskiej zieleni stoja, być może, pospolite śmietniki i toalety...

(m.-R.)

TO MIGRA!
radio **Merkury**
POZNAŃ
67.4 100.9 102.7 MHz



"RZECZ KROTOSZYŃSKA". Organ malkontentów. Pismo powstałe z ruchu "Solidarności". REDAKCYJNA MENAŻERIA: Zbyszek Enigma-Cierniewski (Dyplomatyczny Wolnomysliciel), Wittek Kindersztuba-Garbarek (Praktykant Notaryczny), Romana Emocja-Hyszko (Kobieta Porządkująca Redakcyjny Chaos Twórczy), Jola Ambicja-Junatowska (Kobieta Dominująca), Dorota Ekspresja-Kukielczyńska (Kobieta Dynamiczna), Wacek Lwie Serce-Mozol (Filozofujący Fotograf, Fotografujący Filozof), Wojtek Esteta-Nadstawek (Po Prostu Artysta), Kasia Gracja-Suplicka (Kobieta Oddana...Komputerowi) GDZIE NAS SZUKAĆ? Redakcja "RK" 63-700 Krotoszyn, box 63, ul. Sienkiewicza 2A. POD JAKI NUMER DZWOŃC? 064/57054, FAX: 57053, TELEX: 0465555 lumen pl. W JAKICH GODZINACH ODWIEDZAĆ? Od poniedziałku do piątku 8.00-16.00. NA JAKIE KONTO CO NIECO PRZELAĆ? WBK Krotoszyn 352431-92669-136-72. Zastrzegamy sobie przyjemność opracowywania lub skracania tekstów. Niektórym nadajemy piękne tytuły. Artykułów raczej nie gubimy, ale ich także z reguły nie zwracamy. Za treść ogłoszeń nie możemy, niestety, odpowiadać. Wszystkich współpracowników kochamy... SKŁAD I DRUK: NORPOL-PRESS - Wrocław, nakład 3.000 egz.